ROK XLVIII. Nro 212.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28 Września 1868. Poniedziałek. Dnia (16) 28 Września 1868.

| Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 16<br>Wysokość wody st: 1 c. 5 (Ubywa.) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 5 m. 55<br>Zachód „ „ 5 „ 47 | Jutro, Śgo Michała Archanioła. |
|---|---|---|---|

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w kaplicy literackiej, wotywę odprawił Jks. Kucharski, summę Jks. Prałat Zwoliński, a kazanie miał Jks. Karpiński, wikarjusz parafji Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. W czasie wotywy, amatorowie pod dyrekcją pana Chwaliboga, wykonali mszę Karola Marji Webera i na Benedictus modlitwę sopranową Tejchmana; na summie zaś Instytut Muzyczny: mszę Brosiga, a Graduale i Offertorjum Brzowskiego. — W kościele Śtej Anny, na Krakow.-Przedmieściu, obchodzonym był odpust Błogosławionego Ładysława z Gielniowa, zakonnika zakonu Bernardyńskiego, niegdy przełożonego klasztoru w Warszawie, którego relikwie spoczywają w ołtarzu kaplicy jego czci poświęconej, a istniejącej przy tymże kościele. Po odprawionej w tej kaplicy mszy Śtej, przez Jk. Biskupa dyecezji augustowskiej hr. Łubieńskiego, bawiącego chwilowo w Warszawie, wotywę odprawił Jksiądz Czepulewicz, kapłan miejscowy, następnie summę celebrował Jks. Jungowski, sekretarz konsystorza, a kazał Jks. Walichnowski, wikarjusz parafji Panny Marji. Chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego, wykonał na wotywę mszę Führera; na Graduale chór żeński Meyerbeera, na Offertorjum duet Mercadantego, na Benedictus tercet Elsnera (panna Górska, panowie: Gocłowski i Krüger), na Agnus modlitwę Troszla (tenor solo p. Buczek), na summie mszę Zangla; na Graduale „Głos duszy“ Adolfa Adama (panna Łuszczewska), na Offertorium modlitwę tenorową Lucasa, na Benedictus duet Moniuszki (pani Grabicka i panna Lewicka), na Agnus duet Donizettego (pp. Gocłowski i Szwartzbach), a na zakończenie „Lauda Sion“ Mendelssohna. Całemu temu nabożeństwu assystowało ze światłem, jako w dniu swego Patrona, stowarzyszenie dorożkarzy. Odpust ku czci Śtej Tekli, pierwszej Męczennicy Chrystusa, obchodzonym był w kościołach: Śgo Marcina przy ulicy Piwnej i Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedmieściu. W pierwszym z nich, wotywę przed ołtarzem Śtej Patronki, miał Jks. Kanonik Habielski, kazanie Jks. Grabowski, kapelan szpitala Śgo Ducha, a summę Jksiądz Prosper Niemiński, przełożony miejscowego kościoła, w czasie której, amatorowie pod dyrekcją p. Chwaliboga, odśpiewali: mszę Neukomma, na Offertorjum tercet Elsnera, a na zakończenie „Chwała Ci Panie“ Krogulskiego. W drugim zaś, summę celebrował Jks. Brzeski, professor seminarjum, a kazanie miał Jks. Gatczyński, przełożony miejscowego kościoła.—W kościele Śgo Krzyża, obchodzono pamiątkę jego poświęcenia. Tu summę miał Jks. Magnuski, kazanie Jks Brzezikowski, obaj wikarjusze miejscowi, a amatorowie odśpiewali mszę Pernstejnera. Także pamiątka obchodzoną była w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie kazanie miał Jks. Ryssowski, a summę Jks. Kanonik Kaczanowski, Dziekan kapelanów miejscowych.

— Jutro w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. MARJI PANNY, przy ulicy Krak:-Przedm:, obchodzonym będzie z processjami, kazaniami i Wystawieniem N. SAKRAMENTU, Odpust Śgo Michała Archanioła.

— Z polecenia JW. Namiestnika w Królestwie Polskiem, podaje się do powszechnej wiadomości, że osoby, które życzyć sobie będą zanieść najpoddańniejsze prośby w czasie spodziewanego pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie, powinny z takowemi zgłaszać się do oficyny Brühlowskiego pałacu w drugim dziedzińcu, gdzie od nich przyjmować będą wzmiankowane prośby oddzielnie upoważnione do tego osoby, codziennie od godziny 10tej rano, do 2ej po południu. (Dz. War.)

— Dnia 13 (25) września, o godzinie 9tej z rana, Jego Cesarska Wysokość, Głównodowodzący wojskami gwardji i petersburgskiego wojskowego okręgu, raczył oglądać około cytadeli i na Bielanach, roboty saperskie i miny; o godzinie 11ej, odbył mustrę 1ej zbiorowej dywizji piechoty na polach powązkowskich, zkąd o godzinie 2ej po południu powrócił do Łazienek. O godzinie 5ej, był obiad na szesnaście osób, na którym mieli zaszczyt znajdować się: JW. Jenerał-Feldmarszałek, jako też dowodzący wojskami i naczelnik sztabu warszawskiego wojskowego okręgu. O godzinie 8ej, Jego Cesarska Wysokość zaszczycił obecnością Swoją przedstawienie w teatrze wielkim, po skończeniu którego, raczył powrócić do pałacu Łazienkowskiego.

Dnia 14 (26) września, o godzinie 9-tej z rana, Wielki Książę raczył odbyć mustrę na polu mokotowskiem, całej kawalerji zebranej przy Warszawie wraz z jej artyllerją. (Dz. W.)

— *Warsz. Dniew.* pisze: Minister oświecenia publicznego, hrabia Tołstoj, po zwiedzeniu od 26 sierpnia (7 września), męzkich i żeńskich gimnazjów, kursów pedagogicznych w Wejwerach, i niektórych miejskich i wiejskich szkół elementarnych w trzech dyrekcjach okręgu naukowego warszawskiego: suwałk-

skiej, łomżyńskiej i płockiej, przybył 10 (22) września do Warszawy. Zwiedzenie znajdujących się w Warszawie zakładów naukowych, zapragnął zacząć od szkoły głównej, jako najwyższego w okręgu zakładu, i przy przedstawieniu przez pełniącego obowiązki rektora, dziekana Kowalewskiego, wykładających w tej szkole, zgromadzonych onegdaj, 13 (25) b. m., w sali rady, przemówił do nich w następujących słowach:

„Z powodu przyłączenia tutejszych zakładów naukowych do ministerstwa oświecenia publicznego, jeszcze w zeszłym roku, zamierzyłem je zwiedzić, lecz dość długi pobyt w kraju noworosyjskim, pozbawił mnie natenczas tej możności i zmusił do odłożenia do obecnego czasu zwiedzenia okręgu naukowego warszawskiego i przyjemności zapoznania się z wami szanowni panowie.

„Przy każdej zmianie, naturalnie, powstają kwestje, nieporozumienia; każdy pragnie wiedzieć, co oczekuje zakład naukowy, do którego należy. Postaram się, o ile będę mógł, udzielić wam osobiście odpowiedź na te zapytania.

„Wola Najjaśniejszego Pana zależy na tem, aby dostarczyć mieszkańcom tego kraju wszelkie możliwe środki, do kształcenia ich dzieci, pod warunkiem, rozumie się, aby takowe posłużyło nie na szkodę, lecz na pożytek państwa. Ta wola Najmiłościwszego Naszego Monarchy, po większej części jest już wykonana. W obecnym czasie, na stosunkowo nieznacznej przestrzeni tego kraju, znajdują się 22 gimnazja, 15 progimnazjów, 9 żeńskich gimnazjów i 5 takich samych progimnazjów. Porównywając liczbę uczących się w tych zakładach, z odpowiedniemi szkołami w reszcie gubernij Cesarstwa i wydatki na ten przedmiot skarbu państwa, okazuje się, że wydatkuje się na nie prawie trzy razy więcej, a liczba uczących się stosunkowo do ludności, jest prawie cztery razy większą. Żeńskie gimnazja w wewnętrznych gubernjach prawie nic nie kosztują skarb państwa, ponieważ po większej części utrzymują się z miejscowych zasobów, kiedy tutejsze gimnazja żeńskie wyłącznie utrzymują się kosztem skarbu. Nie znam drugiego państwa europejskiego, w którem zachodziłby podobny stosunek pomiędzy szkołami w prowincjach rodowitych i przyłączonych. Z tych cyfr, arytmetycznie pewnych, wcale nie myślę wyprowadzać wniosku, iż należy tu zmniejszać liczbę zakładów naukowych; przeciwnie, przychodzę do wprost przeciwnego wniosku, a mianowicie, że jest bardzo pożądanem, a nawet koniecznem, powiększenie liczby zakładów naukowych w wewnętrznych gubernjach Rossji, stosownie do ciągle wyraźnie wzrastającej w nich potrzeby kształcenia się. Wszystko to nie przeszkadza niektórym organom prassy zagranicznej twierdzić, jakoby rząd ruski dążył do zniesienia wszelkich środków dla kształcenia się tutejszych mieszkańców, a te fałszywe wiadomości, nie napotykając sprostowania, rozpowszechniają się i utrwalają w opinji publicznej Europy. Do tego pomaga także nieznajomość Rosji, zawiść względem pokojowej jej potęgi dla nikogo nie niebezpiecznej, i wynikająca ztąd bezsilna do niej nienawiść. Zresztą na ludzi myślących, wnioski te nie wywierają żadnego wpływu; mogą im wierzyć bez sprawdzenia chyba stangreci fiakrów, którzy nie mając co robić w oczekiwaniu na najmującego, czytają te bajczane utwory. Kto chce zrozumieć słowiański byt, ten powinien wyrzec się ciasnoty podobnych powierzchownych poglądów, głębiej wpatrzyć się w historję, przywieść sobie na pamięć liczne plemiona słowiańskie, z drżeniem oczekujące na swą przyszłość, i kolos pomiędzy niemi, licznomiljonowy naród ruski, którego powołanie dostatecznie określone zostało przez Opatrzność. Historji, szanowni panowie, nie wytwarzamy, tylko ją przyjmujemy. Nie do nas też należy kierować i poprawiać drogi Opatrzności; powinniśmy tylko postępować po nich. Kiedy tak będziemy patrzyli na wypadki, to wzrok nasz stanie się jaśniejszym, myśl trzeźwiejszą, a działanie pewniejszem i prostszem.

„Proszę darować mi to mimowolne zboczenie: stojąc tu, na tym gruncie, jeszcze tak niedawno wzburzonym przez smutne wypadki, mimowoli trzeba z wyższych sfer nauki i czystych wiadomości, o czem przywykłem rozmawiać z uczonymi, spuszczać się w dziedzinę rzeczywistości i współczesności.

„Powracam do tego, com powiedział.

„Najjaśniejszy Pan, tak szczodrze rozsypujący środki ukształcenia w tutejszym kraju, ma zupełne prawo spodziewać się, że takowe posłużą nie do odstręczenia, lecz do jego zbliżenia się z resztą części Cesarstwa. W tych widokach wprowadza się i wzmacnia wykładanie w tutejszych zakładach w języku ruskim i przytem, jak sam przekonałem się, bez najmniejszego przymusu, i z zupełną gotowością ze strony uczących się. Środek ten nie jest zupełnie nowy; możecie go widzieć we wszystkich państwach europejskich, w których jest silnem poczucie narodowe, gdzie liczność przodującego plemienia, naturalnie przyciąga do siebie resztę narodowości i gdzie tym sposobem język państwowy staje się i językiem szkoły. Rząd wcale nie myśli w ten sposób przekształcić trzymiljonowej polskiej narodowości na rodowitych rosjan; byłoby to niemożliwem; lecz z wszelką podstawą spodziewa się, że przez to samo będą stopniowo zagładzać się rożne nieporozumienia, dzielące oba nasze spokrewnione plemiona. Na tej właśnie podstawie gotów jestem starać się o przekształcenie szkoły głównej na uniwersytet, przez co samo może być wyprowadzona z dziwnego położenia, które nie nadaje prawie żadnych istotnych praw ani wykładającym w niej, ani uczącej się młodzieży, i prosić o nadanie jej takich samych przywilejów, jakie posiadają ruskie uniwersytety, lecz pod tym niezbędnym warunkiem, żeby ten przyszły uniwersytet, jeżeli przyjdzie do skutku, nie stał się nieprzyjaznym odrębnikiem na krańcu państwa, lecz szczerze wszedł do ogólnej, tak szanowanej rodziny Cesarskich ruskich uniwersytetów, gdzie większość z was otrzymała ukształcenie.

„Przedstawiłem wam sz. pp., z całą otwartością nietylko widoki i zamiary rządu, co do wydziału naukowego w tutejszym kraju, lecz i pobudzające do nich przyczyny. Głęboko poważając stan naukowy, nie mogę okazać większego dlań szacunku, jak przez zupełną otwartość. Władza, którą mam zaszczyt zarządzać, nie potrzebuje żadnych tajemnic; w niej wszystko dzieje się jawnie, i przytem od pierwszej chwili mego poznania się z wami, pragnąłem żebyście mnie widzieli takim, jakim jestem w rzeczywistości, to jest całkowicie rosjaninem, i nie tylko z pochodzenia i nazwiska, lecz i z moich uczuć i poglądów, i śmiem mniemać ze wszystkich mych działań. Zresztą proszę się nie przestraszać: przymiot rosjanina wca-

le nie mieści w sobie nienawiści względem innych plemion, wchodządzych do składu naszego państwa. Wiem, że wam powtarzają, iż rosjanie nienawidzą polaków,—nie wierzcie temu, jest to nieprawda. Rzadki naród okazuje taką bezstronność dla innych narodów, jak rosjanie. Rzeczywiście ostatnie smutne wypadki, a w szczególności obce mięszanie się do naszych spraw domowych, rozbudziło w narodzie ruskim bardzo zrozumiałe i słuszne oburzenie; lecz czas ten minął, namiętności uspokoiły się i rosjanin po dawnemu pozostał obcym wszelkiej systematycznej nieprzyjaźni. Co się tyczy mnie osobiście, mniemam, iż z moich czynów przekonaliście się, że staram się być równie bezstronnym dla zakładu, jaki wy przedstawiacie, jak dla rodowitych ruskich, i że zawsze jestem gotów współdziałać do zaspokojenia potrzeb tak waszego zakładu, jak i dotyczących was osobiście, o ile to będzie odemnie zależało. Spodziewam się sz. pp. że na szczerość moich słów, odpowiecie szczerością waszych czynów, i że znajdę w was, podobnie jak w stanie naukowym ruskich uniwersytetów, współpracowników w tak ważnem i niełatwem dziele oświecenia publicznego, powierzonem mi przez Najmiłościwsze zaufanie Najjaśniejszego Pana.“ (D. W.)

— *Kron. Wiest.* pisze 5 września: Z początkiem września nastąpił koniec żeglugi praktycznej naszych okrętów wojennych. Praktyczne oddziały i okręty powracają do przystani i rozbrajają się. W tej chwili oczekują tu powrotu eskadry pancernej pod dowództwem wice-admirała Butakowa. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: dowodzący Kijowskim wojennym okręgiem jenerał-adjutant *Bezak*, z Kijowa; minister dróg kommunikacji jenerał-lejtnant *Mielnikow*, jenerał-adjutant książe *Barjatyński*, orszaku J. C. M. jenerał-majorowie: *Dehn*, i hrabia *Nostitz*, z zagranicy; *Manderstern*, z Petersburga; jenerał-majorowie: *Tatiszczew* i *Tiutikow*, z Czyżewa; *Danenstern*, z Petersburga; tajni radcy: *Kerbedź*, z zagranicy; fligel-adjutanci: książe *Dolgorukow* i *Gorjainow*, z zagranicy; jenerał wojsk francuzkich *Roges*, z Paryża; wyjechali zaś: jenerał-lejtnant *Zimmerman* do Aleksandrowa; jenerał-inżynierji *Djuhamel*, jenerał-major *Budnow*, tajny radca *Stremouchow*, do Petersburga.

— Jutro o godz: 9ej rano, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Aleksandra, za duszę ś. p. Michała *Korzeniowskiego*. —6592—(14,736)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Michaliny *Oczapowskiej*, odbędzie się o godz: 9ej rano, przed ołtarzem Śgo Michała Archanioła, w kościele Śgo Krzyża, nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które w głębokim smutku pozostały syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —6593—(14,735)

— Ś. p. Benedykt *Bogusławski*, b. Nadrachmistrz rządu gub: warszawskiego, emeryt, i obywatel m. Warszawy, w dniu 26 b. m. przeniósł się do wieczności. przeżywszy lat 70. Pozostała wdowa i syn pogrążeni w żalu, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kollegów zmarłego, na Wotywę żałobną, w kościele Narodzenia N. MARJI PANNY na Lesznie, jutro o godz: 10ej rano odbyć się mającą, i na eksportację zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie 5ej po południu, na cmentarz powązkowski. —6601—(14,729)

— W zeszły Czwartek, pochowano na cmentarzu powązkowskim, zwłoki ś. p. Emilji Precechtel, b. artystki chórów opery warszawskiej, emerytki, w 45 roku życia zmarłej. Dawni kolledzy nad jej grobem odśpiewali „Salve Regina“ Nideckiego.

— Wczoraj przeniósł się do wieczności pułkownik od artyllerji *Dobrodiejew*, zostający do szczególnych zleceń przy Namiestniku Królestwa.

— W dniu dzisiejszym o godz: 11ej rano, Bronia *Elszyk*, jedyne i ukochane dziecię, zaledwie rok jeden przeżywszy, przeniosła się na łono Przedwiecznego, aby powiększyć grono aniołków. —6605—

— (*Art. nad.)* Kilka tygodni upłynęło jakeśmy byli świadkami smutnego pożegnania ś. p. Krestencjusza *Jańskiego* z żoną i rodziną i znajomemi. Była to chwila dla zebranych rozrzewniająca i smutna, bo ze śmiercią jego straciliśmy pocieszyciela wdów, opiekuna sierot, gdyż całe życie jego było nacechowane samemi dobremi uczynkami. Łza sieroty była łzą jego, płacz wdowy był smutkiem dla niego. Ś. p. Krestencjusz urodził się w księztwie Poznańskiem w r. 1800; uczęszczał do szkół w Pułtusku, następnie do instytutu szlacheckiego, w r. 1826 wszedł do szkoły Leśnej; poruczoną sobie posadę w wydziale dóbr i lasów spełniał z całą gorliwością prawego urzędnika; w r. 1837 z powodu słabości żony, zmuszony był podać się do dymissji i przeprowadzić się do Warszawy, gdzie już jako obywatel stale mieszkał, lecz i tu dał dowody i nie w jednem sercu z mieszkańców Warszawy, zostawił po sobie wspomnienie, bo dla każdego, czy znajomych czy nieznajomych, serce jego było otwarte, jeżeli nie radą, to datkiem, słowem, ze śmiercią jego straciliśmy to co dziś bardzo rzadko już widzieć się daje, człowieka pełnych cnót i zalet godności i serca. Cześć Twym cieniom przezacny mężu, któryś umiał w naszych sercach zostawić wspomnienie, cześć twym czynom szlachetnym, dla których żyłeś, przez które niejedną łzę otarłeś wdowie i sierocie, wytknąłeś drogę do dobrego, tem samem zasłużyłeś na podwójną wdzięczność, cześć jeszcze raz tobie, żeś szedł i żył podług słów Zbawcy naszego, że słowa Jego „cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, pamiętajcie, że tak, jakbyście mnie uczynili“, były ciągle dla ciebie wskazówką i pochopem do wypełnienia ich. Spokój Twym Cieniom!

*X:*

— D. 24 b. m. i r. o godz. 1-ej z południa w kościele ewangelicko-augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, Jks. pastor Manitius pobłogosławił związek małżeński P. Piotra *Duborgh* urzędnika konsystorza ewangelicko-augsburgskiego z panną Elżbietą *Bröcker* córką zmarłego pastora Karola Bröcker'a i żyjącej jego małżonki Pauliny z Stöckerów.

— Onegdaj o godzinie 6 i 1/2 po południu w kościele ewangelicko- augsburgskim, pobłogosławionym został także przez Jks. Manitiusa, związek małżeński pana Antoniego *Manduk'a*, właściciela apteki w naszem mieście, z panną Elżbietą, Matyldą *Heindenbruch*, córką zmarłych Karola i Elżbiety z Ulrychów małżonków Heindenbruchów, właścicieli domu w Warszawie.

— Tegoż dnia o godzinie 7-ej wieczorem tenże Jks. Pastor pobłogosławił ślub p. Henryka *Eberleina* obywatela tutejszego z panną Franciszką *Korczki*, córką obywatela m. Warszawy i żyjącej Amalji z Kettlerów jego małżonki.

— Nakoniec również onegdaj w pomienionej Świątyni Pańskiej odbył się ślub p. Henryka *Arnolda* maj-

stra kunsztu szewckiego, z panną Otylją *Thiel*, córką Wilhelma i Anny z Boehmów obywateli tutejszych. Błogosławił Jks Manitius pastor.

— Q — Ze względu na skalę sił kobiecych już prawie ogólnie praca w pewnych gałęziach przemysłu, sztuki i nauki, pomiędzy nie podzieloną została. Oderwanie jednakże kobiety od domowego ogniska, jak to ma miejsce przez dawanie jej sposobności zarobku w fabrykach i rękodzielniach, nie jest dla moralności społecznej korzystnem. Celem zatem starań pracujących na polu kwestji kobiecej powinno być o ile można, pogodzenie zasadniczych warunków fizycznego i moralnego ich dobra.

Najodpowiedniejszemi ku spełnieniu tych warunków, zajęciami dla kobiet, zdają nam się oprócz gospodarskich, oraz igłowych, prace zarobkowe za pośrednictwem rysunku i malarstwa.

Do nauki podobnej, właściwej kobietom pracy, otworzyło się u nas pole. Pani Marja hr. Łubieńska po roku pomyślnej próby, od dnia 1 Października b. r. znów rozpoczyna wykład lekcji zbiorowych rysunku i malarstwa w mieszkaniu swem przy ulicy Nowy Świat Nr 36 (nowy). Kierunek części praktycznej w zakładzie p. Łubieńskiej przyjęli na siebie znani tutejsi artyści, Kossak i p. Ed. Pawłowicz, jestto więc rękojmią, że praca będzie systematyczną i pożyteczną.

Wykład w tej niewieściej szkole, nie będzie się ograniczał jedynie na kształceniu uczennic na amatorki. Przeciwnie w programacie objęte są wszystkie rodzaje rysunku i malarstwa, od pierwszych elementarnych początków aż do studjów z natury i kompozycji. Oprócz też nauki malowania pastelami i olejno, wykładanym będzie kurs rysunku ornamentacyjnego z zastosowaniem do potrzeb przemysłu, oraz rysunek na drzewie i drzeworytnictwo.

Do zakładu p. M. Łubieńskiej, przyjmowane będą uczennice, bez różnicy stopnia wykształcenia naukowego: głównym bowiem wymaganym do pożytecznej ich tam działalności warunkiem, jest zdolność do rysunku. Opłata zaś podzieloną jest na dwie klassy, za naukę rysunku, miesięcznie rs. 4, a za naukę rysunku na drzewie i malarstwa rs. 5.

Wykazawszy na wstępie ważność i trudność rozwiązania kwestji kobiet, polecamy z całą szczerością zakład p. hr. Marji Łubieńskiej wszystkim tym, którym na sercu leży dobro fizyczne i moralne siostr, żon i matek rodzin.

— Bądź co bądź, pomimo wyszafowania przez usta literackie tylu gromów potępienia na wodwilistów nadsekwańskich, trzeba przyznać, że oni tylko jedni umieją sprytnie i z werwą tryskającą iskrami dowcipu pisać farsy.

Wczoraj mieliśmy nowy tego dowód.

Na scenie Rozmaitości odegraną została poraz pierwszy farsa pod tytułem „Piękność uderzająca“ notabene nie wdziękami ale rękami, albo raczej rączkami, bo to pani miljonowa, i przyznać trzeba, że w farsie rzeczonej jest kilka wcale zabawnych sytuacij.

I jakkolwiek owa „Piękność uderzająca“ jest czysto lokalną, paryzką bohaterką i otoczoną atmosferą miejscowych bulwarów, to tych słuchaczów, którzy rozumieli o co idzie i tych, którzy byli jak w rogu, pobudzała do homerycznego śmiechu.

Role w tej szarży francuzkiego humoru, wykonali wesoło, to jest odpowiednio do założeń autorów panowie . . . przepraszamy, płeć piękna przedewszystkiem, wykonały więc panie Figarska i Szczebrowska, oraz panowie Chomiński i Damse. Muzykę do śpiewek fastrygujących sceny, skomponował zręcznie p. K. Kratzer. Sens zaś moralny wyciągnięty z owej farsy, słyszeliśmy przy wyjściu następujący: „pięknościom wszystko wolno, nawet na świecie być podobnie uderzającemi“. W obec zatem takiego dictum, zamilkamy . . . .

— Dziś o godzinie 2-ej po południu, na polu Mokotowskiem, wyścigi konne pp. Officerów i niższych stopni konsystujących pułków kawalerji.

— W tych dniach, jak to donieśliśmy, powrócił do Warszawy p. Cyprjan *Lachnicki*. W wycieczce swej jako amator malarstwa, a w szczególności jako pejzażysta, zdjął wiele studjów z natury. Mieliśmy sposobność prace te oglądać; wyobrażają one cudne okolice Sabaudji z pobliża Mont-Blanc, np. kościołek wśród uroczej okolicy w miasteczku St-Gervais, i t. d.—niemniej krajobrazy z okolic Lago-Maggiore we Włoszech.

— Na placu wprost ogrodu Krasińskich, placem Nalewkowskim zwanym, budy tamże stojące, które służyły zwykle na różne widowiska, zostają rozebrane i urządzanym jest skwer, ku upiększeniu tej dzielnicy miasta; zapewne też ulica tamtejsza otrzyma chodniki, których na jednej stronie Nalewek niedostaje.

— P. Franciszek *Lanci*, artysta rzeźbiarz z Warszawy, przebywający dla kształcenia się w sztuce w Rzymie, przez parę miesięcy obecnie gościł we Florencji.

— Śpiewak opery włoskiej znany w Warszawie p. *Corsi*, zaangażowanym został na całą zimę do opery włoskiej w Lizbonie.

— Ulica Ząbkowska na Pradze, która w r. b. silnym dotkniętą została pożarem, znacznie się już odbudowywa. Na miejscu zgorzałych dworków wznoszą się pomału murowane kamienice. Dwie zdaje się przed zimą jeszcze pod dach ukończone zostaną. Murowanych jest także kilka w dziedzińcach innych posessji, officyn.

— Od paru tygodni pojawił się kawior. Jest to nowalia, smaczna wprawdzie, ale nie dla wszystkich przystępna, funt bowiem tejże kosztuje rs. 1 kop. 20. Nietak dawne czasy, może najwyżej lat 10-ć temu, kawior był w cenie za funt 50 kop., kiedy zakupywano go w większych partjach, a kop. 60 kiedy w mniejszych. Dziś kommunikacje ułatwione, a cena jego zdublowana. Jaka tego przyczyna, nie wiemy; obznajmieni bliżej z tym handlem, mogą chyba to objaśnić. Kawior astrachański dostarczanym jest Wołgą do Niżnego Nowogorodu, a ztąd koleją żelazną przez Moskwę i Petersburg do Warszawy, dawniej zaś od Niżnego Nowogorodu na kołach był wieziony i trzeba było parę miesięcy oczekiwać na transporty, gdy tymczasem dzisiaj w 20 kilka dni mogą one być uskutecznione.

— Z powodu artykułu „Bracia Syjamscy“, zamieszczonego w Kurjerze Warszawskim, nadmieniamy: iż w pismie czasowem p. t. Muzeum Domowe z r. 1836, wydawanem przez F. S. Dmochowskiego, zamieszczoną jest rycina, tychże braci wystawiająca wraz z opisem stosownym. Pomiędzy innemi czytamy w tym artykule: „lekarze angielscy i amerykańscy, kilkakrotnie zadawali pytanie, czyliby można było rozdzielić te bli-

żnięta za pomocą chirurgicznej operacji, lecz lekarze francuzcy mniemają, że operacja ta byłaby śmiertelną. Z resztą uważano, że dwaj bracia nie lubią mówić o tym przedmiocie i że rozłaczenie to nie byłoby dla nich pożądane". Takie było więc zdanie lekarzy francuzkich przed 32-ma laty, dziś Dr. Nélaton jest innego zdania. Illustracja Francuzka podała portrety obu braci, tak jak się dziś przedstawiają, t. j. już podstarzałych i po europejsku ubranych, w Muzeum zaś, wyobrażeni są jako młode chłopcy i w stroju odpowiednim.

— Wczoraj przy letniem prawdziwie cieple, w południowych godzinach widzieć można było na ulicach zupełnie lekkie, a nawet białe suknie damskie.

— We wsi Lubstowie o dwie mile od Słupcy, własnością p. Albina Słubickiego będącej, w roku bieżącym, wybudowanym został okazały pałac podług planu budowniczego z Poznania p. Hebanowskiego. Ozdobne karjatydy, dźwigające sklepienia, w liczbie dwudziestu dwóch, mozajki w pokojach, rzeźby i sztukaterje wykonał warszawski artysta rzeźbiarz p. Faustyn Cengler.

— W ostatnim numerze „Kłosów" umieszczonym jest portret Heleny Modrzejowskiej w roli Ofelji, wykonany na drzewie przez J. Styfi'ego, podług fotografji Walerego Rzewuskiego. Drzeworyt ten śmiało zaliczyć można do najlepszych, jakie u nas wykonanemi zostały i uważamy za wielką zasługę Redakcji „Kłosów", że nie szczędzi zabiegów i kosztów w wypełnianiu swego zadania.

— W księgarni pana Kaufmana wystawiony jest w oknie widok miasta Krakowa, litograficznie nakładem p. Friedleina wykonany, według fotografii zdjętej w zakładzie p. Rzewuskiego. O ile pamiętamy, tak ogólnego i dokładnego widoku tego miasta, nie mieliśmy dotychczas.

— Winnegrona w ogrodach naszego miasta w r. b. bardzo są piękne, ale urodzaj na nie niewielki.

— W tych dniach spaliło się w miasteczku Głusku kilka domów. Ogień w Lublinie nawet był widziany.

(K. L.)

— *Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach.* Targ nasz i w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony w początku, w końcu zaś interess osłabł. Dowozy pszenicy były w pierwszych dniach bardzo znaczne, w mniejszym stosunku odbyły się zakupy, przeto ceny obniżyły się o 30 do 40 kop:; w ostatnich zaś dniach dowozy ustały. Płacono za ziarno wyborowe rs: 7 kop: 35—rs: 7 kop: 50, za dobre średnie rs: 6 kop: 50—rs: 7, za średnio-poślednie rs: 6—rs: 6 kop: 30.—Żyta dowozy były znaczne wodą i drogą żelazną w pierwszych dniach tygodnia; płacono przeciętiowo rs: 5 k: 25—rs: 5 k: 55. Kupowano również wiele dla Cesarstwa jak na konsumpcję. Jęczmienia zwożono w znacznej bardzo ilości; wodą przybyło do 5000 korcy, pokup był nader ożywiony, a ceny wyższe od zeszłotygodniowych o 22½ kop., płacono rs: 4 kop: 65 do rs: 5 za korzec.—Owsa dowóz z początku tygodnia był słaby, ceny przeto podniosły się o 15 k:; w końcu jednak ceny napowrót się obniżyły; płacono rs: 3 do rs: 3 kop: 15.—Grochu ceny niezmienione; płacono rs: 5 kop: 40—rs: 6 —Okowita ma słaby pokup, a ceny utrzymały się; płacono rs: 1 kop: 36—rs: 1 k: 37½ za garniec.—Cukier. Interes w tym produkcie bardzo słaby z powodu braku żądania do Cesarstwa, a ceny tem samem pozostają w tendencji ku obniżeniu. Płacono w pojedyńczych beczkach za Hermanów rs: 4 kop: 12½; za Ostrow zwyczajny, Oryszew, Łyszkowice i Dobrzelin po rs: 4 kop: 20; za Elżbietów, Majerhoff, Leonów i Konstancją po rs: 4 kop: 15; za Leśmierz i Rytwiany po rs: 4 kop: 10. Mączka krajowa biała od rs: 3 kop: 60—rs: 3 kop: 67½ za kamień 24 funtowy. Cukier w kawałach zupełnie wyprzedany. Łój. W ciągu tygodnia sprzedano do 100 beczek po cenie rs: 5 kop: 6 za pud; o znaczniejszych tranzakcjach nie słyszeliśmy. Z powodu podrożenia cokolwiek tego produktu, poonieśli fabrykanci ceny świec stearynowych o 1 kop. na paczce.

(G. H.)

— Wczoraj przez dzień cały cudna pogoda jesienna sprzyjała przechadzkom. Liczne nicie „babiego lata" unosiły się w powietrzu. Przechodzący przed godziną 9 wieczorem zauważali, iż księżyc chwilowo zamglony, otaczało znacznym promieniem zakreślone koło. Noc była widna i ciepła stosunkowo do pory roku.

— Dziś ostatni koncert orkiestry Bilsego w Dolinie szwajcarskiej. Kończą też w tych dniach swoje przedstawienia teatrzyki ogródkowe: Kassyno, Eldorado i Alkazar.

— Onegdaj wyjechał do Krakowa p. Juljusz Kossak.

— Wczoraj, jakiś wyrobnik, dobrze podchmielony, około lat 27 mający, uczepiwszy się powozu, jadącego dość szybko po ulicy Slizkiej, spadł na bruk i skaleczył sobie niebezpiecznie głowę, nogę zaś prawą złamał.

Zamieszkałemu czasowo w hotelu Drezdeńskim księdzu Michalskiemu, skradziono 1,600 rubli sr. w listach likwidacyjnych i papierach kredytowych, oraz weksel na 1,500 rs. Podejrzany o kradzież tę pomocnik numerowego, aresztowany został i przy badaniu przyznał się do kradzieży. Pieniądze przywłaszczone i weksel w całości odebrano i zwrócono właścicielowi, winny zaś oddany został w ręce sprawiedliwości.

(Gaz. Polic.)

— Ośmioletni chłopczyk *B. W.*, syn niezamożnych rodziców, którzy będąc bez sposobu do utrzymania się, nie mają środków do wyżywienia się z rodziną, odzywa się z prośbą do uczuć dobrrczynnych osób, o udzielenie mu fundusiku na opłacenie szkoły, kupno książek i papieru, oraz sprawienie ciepłego na zimę ubrania.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od K. S. dukat platynowy dla pogorzelców Pragi; kop: 50, dla ucznia W. K.; kop: 50 dla wdowy Nejmanowej.

---

— Noc z 9 na 10 b. m. w Paryżu przedstawiała mnóstwo dziwnych meteorologicznych pojawów. Po dniu upalnym, wieczorem nader ciężkie powietrze nie dozwalało oddychać przechadzającym się paryżanom, gwiazdy świeciły rzęsiście, niebo pogodne jasnym błyszczało lazurem, mimo to, ustawiczne błyskawice przecinały nieboskłon na wszystkie strony. Koło północy niebo nagle zachmurzyło się. Od zachodu wznosiła się jak gdyby łuna i podnosząc się sferycznie, wyrzucała z siebie kule ogniste, podobne do rac fajerwerkowych, w najrozmaitszych kierunkach błyskawice padały, to w kształcie wężowatym, to uderzając się, jakby czerwoną obsłonę rozlewały światło na horyzoncie. Lecz co było dziwnem, pisze kronikarz „Monitora", że w tej niebieskiej illuminacji nie było wcale słychać grzmotów i dziwna cisza panowała w naturze. Pomimo nagromadzonych chmur i niesłychanej duchoty powietrza, ani kropla deszczu nie spadła z obłoków. Żaden podmuch wiatru nie ochładzał dusznego powietrza. Według notatek i obserwacji astronomów, fenomen podobny takiej cichej burzy, ustawicznych błyskawic, bez najmniejszych grzmotów, nie powtórzył się od 1-go sierpnia 1791 r., kiedy go zauważano w Genewie. Gdybyśmy żyli w epoce, kiedy łatwiej dawano wiarę nadzwyczajnym znakom niebieskim, fenomeny meteorologiczne nocy 9 września w Paryżu, na-

kazywałyby spodziewać się jakichś nadwyczajnych wypadków.

— W Lipcu b. r. liczba bandytów schwytanych przez włoskich karabinjerów, doszła do 5000. W tej cyfrze, obwinionych o morderstwo mieści się 219, o rabunek 1162, o kradzież i podpalanie pozostała reszta.

— Z rozkazu szefa policji londyńskiej sir Richarda Mayne, odbyła się tam obecnie „razzia“ na psy. W skutek tych ulicznych łowów schwytano w ciągu kilku dni 10 do 12 tysięcy różnego gatunku psów i do 9 tysięcy ich doprowadzono do stanu, w jakim otrzymuje się, produkt famaceutyczny, sadło, i militarny, skóra na bębny.

— Wynaleziono we Francji nowego rodzaju vélocipéde do szybkiego pływania po morzu. Machina ta dowcipnie obmyślana zowie się *podoskaf*. Jakiś francuz proponuje zakład anglikom, że na tym podoskafie przepłynie kanał Manszy z Boulogne do Folkestone w trzy godziny niespełna. Jeżeli doświadczenie się powiedzie, pomyślą zapewnie o zastósowaniu podoskafu w armji i będziemy mieli wodną konnicę.

— W obecnym czasie odbyła się w Berlinie publiczna sprzedaż 3,800 sztuk broni, zdobytej w kampanji z Austrją w r. 1866. Broń ta powiększej części będąca jeszcze zdolną do użytku, przesłaną została do Hong-Kong, w Chinach.

---



---

# Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Monitor“ a za nim półurzędowe dzienniki i dziś jeszcze utrzymują, że powstanie hiszpańskie nie robi postępu, i że przy energicznych środkach, przedsięwziętych przez marszałka Conchę i innych jenerałów, którzy pozostali wiernymi, uśmierzenie powstania i to rychło nastąpi. Cała niezależna prassa, przeciwnie, jednomyślnie podziela zdanie, że na ten raz w Hiszpanji sprawa korony przegrana, a zdanie to każde z pism popiera wyliczeniem szeregu pomyślnych dla powstania wydarzeń, nie podając wszakże źródeł, z których czerpały swe wiadomości. Stąd wynika, że wszystkie nowiny o Hiszpanji i o tem co się tam dzieje, tylko z najwyższą ostrożnością przyjmować należy, gdyż rząd hiszpański odjął prywatnym osobom prawo przesyłania depesz telegraficznych, a przez to uniemożliwił zupełnie otrzymanie bezpośrednich danych o postępie hiszpańskiego ruchu. Energicznym atoli reklamacjom pana Mercier, posła francuzkiego w Madrycie, udało się przecież uzyskać dla swoich depesz do Cesarza i ministerstwa spraw zagranicznych, wolny przebieg, ale rozumie się wszelako samo z siebie, że z wiadomości, tą drogą pozyskanych, bardzo mało dostaje się publiczności. Że położenie rzeczy jest tam groźne, o tem świadczy ważny fakt, iż rząd francuzki widział się zmuszonym, obsadzić wojskiem granicę pirenejską, i zarządzić wysłanie wojennych okrętów na hiszpańskie pobrzeża. Za ważnością chwili przemawia też i nagły powrót ks. Napoleona z Prangins, i margrabiego de Moustier do stolicy. Wypadki hiszpańskie zepchnęły wszystkie inne europejskie kwestje na podrzędne stanowisko.

Co do jenerała Prima, hrabiego Reuss, możemy zapewnić czytelników, według najświeższych wiadomości, iż do tej chwili bezzasadnie nadużywano jego imienia, gdyż tenże dopiero w d. 23 z Londynu do Paryża przybył. W rozmowach, jakie prowadzi z politycznymi przyjaciołami swymi, nie okazuje zbytecznej wiary w powodzenie powstania.

Wzburzenie w Madrycie niewypowiedziane, wszelako do jawnego wybuchu nie przyszło. Królowa Izabella jeszcze d. 24 Września była w San Sebastian, nie opuszczając fortecy, jak się zdaje, skutkiem życzenia pierwszego ministra; wysłała jednakże swojego zięcia hr. Girgenti, dwoma dniami wprzódy do stolicy, gdzie tenże szczęśliwie przybył. Z tego pokazuje się, że drogi kommunikacyjne pomiędzy San Sebastian i Madrytem, nie są przecięte.

Według „Morning Post'a“ byłoby przedwczesnem robić przypuszczenie względem możliwego obrotu sprawy hiszpańskiej, opierając je na stanowisku zajętem przez politykę europejską. Zjazd projektowany pomiędzy królową hiszpańską a cesarzem francuzów, odroczonym jest, jak powiadają, na czas nieoznaczony: a jeżeli pogłoska ta jest uzasadnioną, to należy uważać ją, za dowód mądrości Napoleona III, który żadnym nierozważnym krokiem nie chce zejść z drogi dążącej do urzeczywistnienia planów, jakie sobie zdawna nakreślił.

Paniczny przestrach ogarnia dwór hiszpański, jak nam donoszą z pewnego źrodła, i łatwo to pojmujemy. Wszelako obecne wypadki nie zaskoczyły znienacka królowej, ani rządu. Mówią, że Izabella II oddawna już składała swoje fundusze w bezpieczne schronienie, to jest do banków angielskiego i francuzkiego, pod pożyczonemi imionami, i że summę 38 milionów franków, (około 10 miljonów rubli srebrem) już dotąd złożono, a codzień kwota ta powiększa się. Niema temu więcej nad dni cztery, sześć skrzyń klejnotów i sreber rodziny królewskiej zdeponowano w Bajonnie.

Ministrowie również w strachu powysyłali swoje rodziny do Francji.

Logrono, miejsce pobytu Espartera oświadczyło się za powstaniem. Była to ostatnia podpora tronu. Jenerał Novaliches, marszałek Concha, mogą być pionami wojny, ale imiona ich nie mają politycznego znaczenia. Kiedy zaś brak już Espartera, „księcia zwycięztwa“, to sprawa dynastji najzupełniej zgubiona. Zresztą Logrono jest na samej granicy starej Kastylji i Nawarry, co dowodzi, że pożar powstania, ogarnął już i te dwie, tak przywiązane do panującego domu prowincje.

Cała południowa Hiszpanja w powstaniu. Gubernator Kadyksu, który stawiał opór, rozstrzelany. Madryt oczekuje tylko hasła, ażeby powstał.

Zapewniają, że królowa chce wejść w układy, ale już za późno. W stolicy margrabia Hawany jest absolutnym panem. Robi co chce, nie pyta się o nic, a jednak nie może znaleźć nikogo, ktoby chciał przyjąć którąbądź z próżnujących tek ministerjalnych.

Według „Gazety Krzyżowej“, policja wykryła ogromny skład broni nad Tybrem, około kościoła San Giovanni dei Tiberini: było tam między innemi 1,000 sztuk obosiecznych toporów i 20 skrzyń sztyletów. Zaprawdę śmiesznem wydać się musi każdemu, że Rzymianie chcą zrobić rewolucję toporami, a nie karabinami, i każdy wpada na myśl, że to prosta policyjna komedja, dla nastręczenia rządowi francuzkiemu pozoru do przedłużenia pobytu wojsk swoich w państwie papiezkiem. W Rocca Canterano pod Subjaco przyszło do groźnego starcia; żandarmi widzieli się zmuszonymi dać ognia i poranili 10 osób.

Krążyły wieści po Paryżu, że w Sycylji wybuchło powstanie, a ponieważ jedna tylko „Gazette de France“ powtórzyła takowe, sądzimy, iż najroztropniej będzie poczekać ich potwierdzenia, i bliższych szczegółów, które prawdopodobnie zredukują ten szumny wyraz „powstanie“ do skromniejszych rozmiarów prostego zaburzenia, jak to się już często zdarzało.

Podróż Wiktora Emanuela do Neapolu, jak to wnioskują z okoliczności, iż królowi kilku ministrów towarzyszyć będzie, łączy się z politycznemi widokami, a głównie z zamierzonemi reformami w administracji.

„Wanderer“ donosi, że sąd kryminalny peszteński uznał, że trup znaleziony pod Aszod nie jest trupem b. pułkownika honwedów Beniczky'ego, który zniknął jak wiadomo, w początkach zeszłego miesiąca.

Podróż cesarza austrjackiego do Galicji wstrzymaną została. Prezes rady ministrów, książę Auersberg, podał się do dymissji, dla słabości zdrowia.

W Grecji panuje obecnie najzupełniejsza cisza. Izby świętują i niewiadomo kiedy powrócą do swych zajęć. Wieści o zmianie gabinetu już krążyć przestały.

Według niektórych dzienników francuzkich, a w ich obrębie i „Monitora“ uśmierzenie powstania na wyspie Kandji jest już faktem prawie dokonanym, i jeżeli mieszkańcy tameczni zachowują jeszcze najmniejsze nadzieje, to czerpią je tylko w zachętach, nadsyłanych im z Aten.

W tureckich rządowych kółkach opowiadają, jako rzecz pewną, iż nastąpi wkrótce przesilenie ministerjalne. Fuad Pasza ma podać się do dymissji a Mithad Pasza i Fazyl Pasza, wejdą do gabinetu. Mithad Pasza, w którym sułtan pokłada najwyższe zaufanie, ma być wielkim wezyrem, Aali Pasza ministrem skarbu, a Hasni Pasza ministrem sprawiedliwości. Wejście egipskiego księcia do gabinetu, oddawna już było spodziewanem, ale nie mogło nastąpić dopóty, dopóki Fuad Pasza, najzaciętszy wróg Fazyla, który pozbawił go tronu egipskiego, pozostawał przy władzy. Fuad Pasza odjechał do swoich majątków i to ma już być pierwszą oznaką przesilenia.

(W. T. B. Ind. bel., Le Nord, La France. Neue Preus. Nordd. Allg. Ztg).

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 27 Września, godz. 9 m. 45 w nocy.*

*Potsdam.*— N. Cesarz Wszech Rossji przybył tu i przyjmowanym był w dworcu kolei żelaznej przez króla i książąt.

*Paryż 27.*—Według dziennika „Gironde“, Saragossa powstała. Cheste zabity. Przednia straż Novaliches'a przeszła na stronę jenerała Serrano. „Gaulois“ zapewnia, że ks. Montpensier oświadczył listownie cesarzowi francuzów, że nigdy nie pozwoli swej żonie przyjąć koronę hiszpańską.

*Madryt 27.*—Spodziewają się, że przyjdzie do rozprawy pomiędzy wojskami Novaliches'a a Serrana. Prim poróżniwszy się z innymi jenerałami, postanowił działać na swoją rękę.

## BOYELDIEU.

Boyeldieu przejeżdżając przez jedno z większych miast prowincjonalnych, zatrzymał się na zapowiedzianem przedstawieniu jego opery.

Ucieszyło go niezmiernie, gdy zobaczył orkiestrę tak obsadzoną, jak tylko wymagać można; podziękował dyrektorowi za tę troskliwość, i przyrzekł zostać na całem widowisku.

Z początku szło nieźle, ale po kilku chwilach, autor usłyszał w orkiestrze mnóstwo próżni i zastępstw instrumentów. Widział waltornie, trąby, ale nie słyszał ani jednego ich tonu.

Zdziwiony, zwrócił na to uwagę dyrektora, po pierwszym akcie.

— Ah panie, zawołał tenże, nie wydaj mię. W całem mieście nie mogłem znaleźć waltornisty i trębacza; pragnąc jednak dzieło pańskie otoczyć uszanowaniem, umieszczam w orkiestrze, dla zapełnienia miejsc, kilku amatorów, którzy trzymają instrumenta w rękach, ale milczą. Publiczność widząc ich, pewna, że słyszy, zadowolona chwali wykonanie i honor ocalony“.

Boyeldieu uścisnął rękę dowcipnego dyrektora, nie poszedł jednak na drugi akt, bo obawiał się, czy patrząc na waltornie i trąby, zdoła utrzymać konieczną powagę kompozytora.

— Jeśli pochlebstwo się nie udaje, nie jest to winą pochlebstwa, ale pochlebcy.

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

Dziś i codziennie **w Cassino francuzkiem** przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1346d. **przedstawienia śpiewaków wiedeńskich**, pod dyrekcją pani **Lukatschy.**

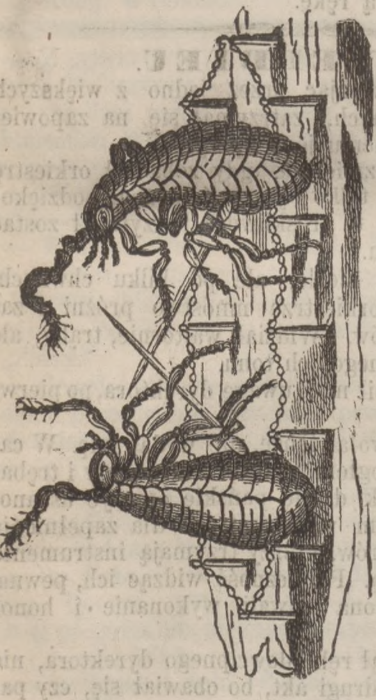
Program:

Dziś: (po raz pierwszy) **Einer von unserer Leute.** (scena dramatyczna). —6570—

**TRUPPA ŚPIEWAKÓW** niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie.— Początek o godz. 7½. —4802— (5528)

**W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w nowo wyrestaurowanej Sali.**

Dziś: na benefis panny **Hartmann** i pana **Kaitan**. **1) Sontagsräuschchen. 2) Ein Stündchen auf dem Comptoir. 3) Der Liebestrank.** We środę ostatnie przedstawienie. —6594—



**DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH**
od godziny 11 rano do 9 wieczór:
**PRZEDSTAWIENIE**
**TRESSOWANYCH PCHEŁ,**
W Hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej.
**Cena wejścia** kop. 25, dzieci płacą kop. 15.
(3—0) —6542—(14,601)

# Karczochy świeże i Kalafiory,

otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego.** —6546— (14600)



# Ostrygi Holsztyńskie

**z Flensburga,** jutro nadejdą do Składu **Ant. Stępkowskiego.** —6536— (14597)



# WINOGRONA BADENSKIE

wyborowe i zupełnie słodkie nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego.** (11—0) —6252—(14000



# Winogrona Krajowe,

sprzedają się w Składach Świec i Mydła Karola Scholtze i Spółki, przy ulicach Przejazd i Senatorskiej (12—30) —5920—(13267)

# Lekcje Tańców.

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i osoby interessowane, iż takowe rozpoczynam udzielać z dniem 3-cim Października, pod Nr 726, róg Orlej i Leszna. (2—3) —6553—(14,667) **R. Puchalski.**

**JABŁKA** Tyrolskie Rozmarynowe, jakoteż **SER** Holenderski świeży, otrzymał handel SOWIŃSKIEGO i SZULCA, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (2—3) —6575—(14,666)

W Sobotę wieczorem, między godziną 7mą a 8mą, w kościele ewangelickim, albo przy wsiadaniu do powozu przed kościołem, lub też przy wysiadaniu z takowego, na rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej, przed domem Pani Korczke, zgubioną została

# Bransoletka złota

w kształcie **węzła**, z grawirowaniem na wierzchu i Klamerką długą także grawirowaną. Łaskawy Znalazca raczy takową odnieść za stosowną nagrodą, na ulicę Nowolipie pod Nr 2468, mieszkania Nr 7. Nadmieniam przytem, iż część tejże Bransolety już znalezioną została w kościele ewangelickim. (1—1) —6597—(14734)

**TEATR WIELKI** Dziś: **Violetta.** Jutro: **Hrabina d'Egmont.**

**TEATR ROZMAITOŚCI** Dziś: **Pojęcia Pani Aubray.**

**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**

Dnia 16 Sierpnia (28 Września) 1868 r.

| Monety i Papiery. | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2 | | | | |
| Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½ | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | — | — | 77 | 33 |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 86 | — | 85 | 67 |
| Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100 | 79 | 17 | 78 | 83 |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 67 | 20 | 66 | 90 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 136 | — | 135 | 50 |
| „ „ „ z r: 1866 | 133 | 50 | — | — |
| Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | 66 | — | 65 | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 60 | 50 | 60 | 25 |
| Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | — | — | 91 | 50 |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | 90 | 50 | 90 | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . . | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 106⅔
Od Likwidacyjnych kop: 131⅑
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. 120⅙ — 119 11/12
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 41 rs. 7 k. 39½.
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 20 rs. — k. —.
*Wiedeń* Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 106⅓ k. — rs. 106 k.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

**DODATEK.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 212.

*Poniedziałek. — Dnia (16) 28 Września. — Rok 1868.*

## Wiadomości Literackie.

—Ner 13 **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: Przelanie krwi (transfusio sanguinis) do żyły odpromieniowej lewej (v. cephalica), w skutek wysokiego stopnia niedokrewności (anaemia) wykonane; Spostrzeżenie Dra Med: Jana Kwaśnickiego; .Sprawozdanie z czynności lekarskiej w warszawskich zakładach dla obłąkanych, za r. 1867, napisał Dr A. Rothe, (c. d.); Kronika zagraniczna: Badania experymentalne nad istotą działania chininy, Prof: Binz, streścił M. Gruell; O leczeniu guzów za pomocą elektrolizy, przez Dra Juljusza Althaus w Londynie, streścił Dr Wolberg (z Petrokowa); Wiadomości bieżące: Otwarcie drugiej obowiązującej kliniki chirurgicznej przy Szkole Głównej Warszawskiej; Premium Tow: Lek: Warszawskiego: Doktor Milliot, ś. p. Meissner, Breit, Neumann, Rakowski; Dodatek: Opis szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie (Historja szpitala str: 85—92), przez Juljana Bartoszewicza; Chirurgji operacyjnej arkusz 31, Histologji i histochemji arkusz 15 i Farmakologji arkusz 13 i 14ty.

—**Tygodnika Mód**, Ner 39, wyszedł z druku i zawiera: Z życia realisty, obrazek, przez Elizę Orzeszkową; Karolina Bronté (Currel Bell), jej życie i pisma (c. dalszy); W pałacu i w chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego p. J. Belejowską (d. c.); Nowości zagraniczne; O ubiorach; Rozmaitości.— Do tego Nru dołączono arkusz z drzeworytami, przedstawiającemi: Ubrania spacerowe dla dziewczynek i chłopców, oraz toalety wizytowe dla starszych kobiet, i t. d.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 39, wyszedł z druku i zawiera: Urywek z podróży po środkowej Afryce (dokoń:): Anna Montmorency wielki Konetabl Francji (rycina); Dobrzy przyjaciele (c. d.) (z ryciną); Zuma, opowiadanie pani de Genlis, przełożone przez B. K.; (c. d.); Pamiętnik rodzinny; Lampa bezpieczeństwa Doryego; Modlitwa dziewicy, przez W. z Zacisza; Jaś i koziołek (wiersz) przez J. M.

— **Izraelita**, Ner 38, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Wolter i żydzi, przez Dra Graetza (dokoń:); Salomon Sulzer, szkic bjograficzny, przez S.; Żydzi w Abissynji (d. c.); Leon Rotwand, (wspomnienie pośmiertne); Kronika krajowa i zagraniczna; Doniesienie.

—**Zorzy** pisma ludowego Nr 39, wyszedł z druku i zawiera: Dawid i Goljat (wiersz); Opowiadanie pana Michała (powieść); Raj odzyskany (d. c.); Różności; Myśli, Kmotr Gabryś; Zagadka.



## DONIESIENIA.

### MAGISTRAT
### MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 23 Września (5 Października) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż 1/6 części placu miejskiego pod Nr 1582*E* w Warszawie przy drodze Jerozolimskiej i ulicy Składowej położonej literami *c, g, i, k,* na planie sytuacyjnym zakreślonej, której powierzchnia wynosi 12,856 stóp kwadratowych ruskich, czyli łokci kwadratowych polskich 3,600, a frontu od ulicy Jerozolimskiej łokci 40, od ceny po rs. 2 kop. 25, wyraźnie po rubli srebrem dwa kopiejek dwadzieścia pięć, za łokieć kwadratowy, w warunkach licytacyjnych zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą cenę jednego łokcia po jakiej rzeczony plac nabyć się deklarują.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 800, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się nabyć 1/6 część Placu miejskiego pod Nr 1582*E* w Warszawie przy drodze Jerozolimskiej i ulicy Składowej położonego, literami *c, g, i, k,* na planie sytuacyjnym zakreśloną, której powierzchnia wynosi 12,856 stóp kwadratowych ruskich, czyli łokci kwadratowych polskich 3,600, a frontu od ulicy Jerozolimskiej łokci bieżących 40, ofiarując za każdy łokieć kwadratowy po rs. NN, (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 800, i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(3—3) —6132—(D. W.)

---

## MAGISTRAT
## MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 30 Września (12 Października) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na odnowienie Lokali Wydziału Policyjno-Sądowego w Gmachu Ratusza, od summy na rs. 450, wyraźnie na rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt, wykazem kosztów obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum, w ilości Rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

### WZÓR DO DEKLARACJI.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót około odnowienia Lokali Wydziału Policyjno-Sądowego w Gmachu Ratusza, za summę anszlagową wynoszącą rs. 450, (wypisać literami), i odstępuję od takowej procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(2—3) —6192—(D. W.)

---

## Kommissarz Administracyjny Cyrkułu IXgo i Xgo Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęta na satysfakcję należności miejskich Berlinka stara bez rekwizytów, w dniu 30 Września (12 Października) 1868 r., o godzinie 12ej w południe, przy bulwarku kamiennym na Solcu, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedaną zostanie. (1—2) —6584—(D. W.)

---

**RUCHOMOŚCI** po niegdy Hermanie Epstein pozostałe, jako to: Meble, Lustra, Zegary, Powozy, Wina i inne Przedmioty, na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 10 (22) Września 1868 r., sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 23 Września (5 Października) 1868 r., o godzinie 3ej po południu, i w dniach następnych, w domu pod Nr 549*a* przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Rejent K. Z. G. W. w Warszawie,

**Stanisław Jasiński.**

(2—3) —6495—(D. W.)

---

# CZYTELNIA NUT
# JÓZEFA KAUFMANA
## W WARSZAWIE,

*Krakowskie-Przedmieście, Nr 442 (71), wprost Resursy Obywatelskiej,*

Posiadając obecnie jedyną Czytelnię Nut w Warszawie, mam honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność o warunkach pod jakiemi można wypożyczać takowe.

W Czytelni mojej znajdują się następne dzieła muzyczne: 1) kompozycyę na *sam fortepian* klassycznych i nowszych Autorów, koncerty, symfonje, sonaty, partycje, uwertury i jwyjątki z oper w układzie *dwu i czteroręcznym.* 2) Kompozycje na *fortepian i skrzypce.* 3) Kompozycje na *fortepian i wiolonczellę*; 4) *Sexteły, kwintetty i tria*, oraz 5) *Partycje oper* ze śpiewami.

Warunki czytania nót są następne:

1) Wypożyczający z Warszawy składa zastawu rs: 3, z prowincji zaś rs: 6, który to zastaw po skończeniu abonamentu zwraca się.

2) Opłata abonamentowa uiszczana zawsze z góry wynosi: w Warszawie rocznie rs: 7, półrocznie rs: 3 kop: 50, kwartalnie rs: 2, miesięcznie kop. 75. Na prowincji rocznie rs: 7, półrocznie rs: 3 kop: 50, kwartalnie rs: 2.

3) Osoby wnoszące abonament roczny w kwocie rs: 12, będą miały prawo z końcem roku uczynić wybór nut za rs: 7 kop: 50, i tym sposobem abonament całoroczny kosztować je będzie tylko rs: 4 kop: 50.

4) Wypożyczający ma prawo zmieniać codziennie nuty, które mu w ilości sztuk 4 będą dostarczane. Na prowincją zaś z powodu niemożności częstszej zmiany przesyła się większa ilość sztuk, najwyżej jednak do 10.

5) Partycje i inne większe dzieła muzyczne tylko po jednej sztuce udzielać się mogą w Abonamencie.

6) Abonenci z prowincji obowiązani są sami ponosić koszta portorji, w skutek czego raczą zaliczać na takowe stosowne kwoty.

7) Dla utrzymania w komplecie Czytelni, abonent nie może żadnej sztuki nut dłużej nad 8 tygodni trzymać. Po upływie bowiem tego czasu zwrot jej przyjęty być nie może i należność za nią podług katalogowej ceny uiszczoną być winna.

8) Za zniszczone, podarte lub zgubione kompozycje, wypożyczający jest odpowiedzialny i obowiązuje się zapłacić podług ceny katalogowej. (2—3) —6507—

Gdyby jaka porządna **Pani** życzyła sobie pomieścić się od Śgo Michała przy Osobach bardzo przyzwoitych, za cenę nader umiarkowaną, raczy się zgłosić na ulicę Leszno pod Nr 708/9, na 2gie piętro, ostatnie drzwi w oficynie po prawej stronie od wejścia z bramy, zresztą Stróż miejscowy wskazać może mieszkanie, do którego zgłaszać się można dni następnych od godziny 9ej z rana do 12ej w południe; lecz Pani takowa oprócz kufra lub komody i łóżka, innych mebli nie miałaby gdzie pomieścić; jedzenie porządne i usługę mieć może.
(1—1) —6567—(13975)

# Sprzedaż wyrobów
**TOWARZYSTWA**
# Przemysłowo-Handlowego
# W ULADÓWCE.

*Ulica Rymarska, naprzeciw Banku, dom JW. Hr. Przeździeckiego, Nr 471a.*

WÓDKI słodzone, niesłodzone i czysta żytniówka doskonale rektyfikowana i t. p.

LIKIERY na sposób zagraniczny, Francuzkie, Holenderskie i Włoskie;

RHUM JAMAIQUE i ARAC de GOA

ALKOHOL zdatny dla PP. Fabrykantów perfum, Aptekarzy i Fotografów, oraz wyborny do nalewek w obecnej porze w domu na własny użytek wyrabianych.

KROCHMAL pszenny wyborowy;

MAKARONY WŁOSKIE i pod rosół w różnych gatunkach;

OCET ESTRAGONOWY i t. p. wyroby

PP. handlującym oraz Właścicielom Cukierni, Restauracji, Składów Win i t. p., odstępuje się rabat. (13—13) —4089—(9549)

Przed dwoma tygodniami zgubiono w Saskim Ogrodzie, lub okolicy,

## Kolczyk lawowy czarny,

z Gruszką długą szlifowaną w kanty; drugi mniejszy, zgubiono w Dolinie Szwajcarskiej. Kto odniesie do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," odbierze stosowną nagrodę.
(1—1) —6580—(14726)

## FABRYKA KAROLA MINTERA,

ulica Smolna, Nr 1290 (12), róg Nowego-Światu, wyrabia na zamówienie: wszelkiego rodzaju **Tablice** z napisami złoconemi lub w kolorach, dla pensji, handlów i wszelkich zakładów. **Herby** odlewane, wysokie 2, 3 lub 4 stopy, oraz **litery metalowe** bądź blaszane, bądź odlewane, do czego posiada modele pisma ruskiego i polskiego w kilkunastu wielkościach od pół cala do 12 cali. Robi oraz z gotowych modeli w kilku wielkościach **odlewy medali** uzyskanych na wystawach przemysłowych dla składów fabryk.
(3—3) —6275—(14,051)

**MASZYNA do Szycia** systemu Wheelera i Wilsona, z wszystkiemi przyrządami, mało używana, jest potrzebną. Ktoby miał takowa do sprzedania, niech raczy zostawić adres w Drukarni „Kurjera Warszawskiego" pod literami **W. B.** (1—1) —6590—(14,218)

Jest do sprzedania **Garnitur MEBLI** Mahoniowych, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6ciu Krzeseł z pokryciem bronzowem; oprócz Garnituru są 2 Łóżka mahoniowe, Szafka do bielizny, Stolik do gry w karty, i to wszystko sprzedaje za cenę przystępną. Ulica Nowy-Świat, obok Piekarza Bochenka, Nr domu 1271, (nowy Nr 7). Stróż wskaże miejsce.
(3—3) —6444—(14366)

## Żąda się Reprezentanta
**do sprzedaży Wina Bordeaux,**
mogącego ofiarować rękojmię.
Warunki bardzo korzystne. Rękojmi wymaga się koniecznie. Zgłosić się do P. Emila Peraire, 31*bis* rue de l'Arsenal à Bordeaux. (2—0) —6390—(14258)

# PAPIER
## FAYARD I BLAYN
CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary zadawnione, zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki. połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (12—12) —4295—(2644)

## Szafy Sklepowe

sosnowe, na kolor jesionowy malowane, przydatne do każdego procederu, są do sprzedania pod Nr 1619 przy ulicy Żórawiej. Wiadomość tamże u Stróża.
(3—3) —6432—(14328)

**Cierpiącym na kurcze epileptyczne** (wielką chorobę), kurcze **głowy, piersi i żołądka,** zapewnia się niezawodne i stanowcze wyleczenie. Dowodem może być kilkaset podziękowań, ze wszyststkich państw Europy. Bliższe szczegóły za przesłaniem dokładnego adresu, udziela Pani J. Plaumann, Neander Strasse, Nr 18 w Berlinie.
(12—14) —4600—(10,460)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania z wolnej ręki **Różne Meble i Sklepowe Rzeczy**, Szafa za szkłem magazynierska duża i Bufet polifurowany, oraz inne Przedmioty, Szafa o 30stu szufladach sklepowa. Skrzynia od mąki i Znak od chleba parowego. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 696.
(3—3) —6466—(14414)

**MAGAZYN OBUWIA DAMSKIEGO,**
po zwinięciu firmy Henryk Kaatz i Ska obecnie
## HENRYK KAATZ.

Przeniesiony został z Krakowskiego-Przedmieścia z pod Nru 389 na ulicę Niecałą pod Nr 614D, do domu Cara, drugi dom od rogu na prawo. Przytem ma honor upraszać Szanowną Publiczność, która zaszczycała dotychczas jego magazyn swojemi względami i zaufaniem, by raczyła nadal łaskawie zaszczycać ten nowo otworzony magazyn, a on ile możności jego starać się będzie zadowolić w guście i przystępnej cenie, dodając do tego, że wszelkie obstalunki uskuteczniać będzie na czas umówiony.
(2—3) —6531—(12,135)

Do najęcia
# PIWNICE
suche i widne, z oddzielnem wejściem z podwórza, przy ulicy Złotej Nr 17 nowy. Wiadomość u Rządcy.
(3—5) —6521—(14587)

# NOWY SKŁAD I ABONAMENT NUT
# JÓZEFA ZWEIGBAUMA
## przy ulicy Miodowej, Nr 482.

CENA ABONAMENTU:

**BEZ PREMIUM:**

| | |
|---|---|
| Miesięcznie . . | kop. 75. |
| Kwartalnie . . | rs. 2 |
| Półrocznie . . | „ 3 „ 50. |
| Rocznie . . | „ 6 „ 50. |

**Z PREMIUM:**

| | |
|---|---|
| Kwartalnie . . . | rs. 4 |
| Nuty za . . . | „ 2 k. 25. |
| Półrocznie . . . | „ 7 |
| Nuty za . . . | „ 4 „ 50. |
| Rocznie . . . . | „ 12 |
| Nuty za . , . | „ 8. |

Na prowincję przyjmuje się abonament pod temi samemi warunkami, których spis szczegółowy otrzymać można bezpłatnie w powyższym składzie.

Prenumerata na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

(2—3) —6540—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: Mahoniowy **Parawan**, **Stół** do kart, **Konsola**, **Stolik** do łóżka, jesionowy; **Szafa** do sukien, **3 Łóżka**, **Krosienka**, **Lustro**, **Garderoba** damska, **Futro**, **Baszłyk**, **Chustka** wełniana i t. d., i inne Gospodarskie Rzeczy. Ulica Zielna Nr 11 nowy, do 11ej z rana. (2—2) —6535—(14334)




**Kalafjory** warszawskie, **Karczochy**, **Poirée à Cardes blanches**, które się zaprawiają jak kardy, **Melonów**, **Kantalupów**, **Arbuzów**, i rozmaitych innych produktów ogrodowych własnego hodowania dostać można po cenie umiarkowanej u **Braci BARDET**, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 468/9, naprzeciw Kościoła Ś-go Antoniego. Flanców Truskawek wielkich owocowych, kopa za rs: 1, za 5 kóp rs: 4. **Bukietów** z kwiatów świeżych, można zawsze dostać na zamowienia, oraz **Cebul** kwiatowych w najpiękniejszych gatunkach.

(3—3) —6505—(14,490)



**Jest do sprzedania Klacz siwa,** rassowa, pod wierzch doskonale ujeżdżona, ze względu na jej przymioty za nader przystępną cenę. Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u Stróża Mateusza.

(2—3) —6566—(14641)

**Potrzebne są zaraz Panny,** kompletnie uzdatnione do Strojów, oraz **PANNA** do Czepków i Sukien, do Magazynu Strojów przy ulicy Leszno pod Nr 731.— **M. Ferencowicz.** (2—3) —6548—(14632)

# BISZKOPTY
# Z EKSTRAKTU MIĘSNEGO
## LIEBIGA

*z fabryki Peek Fraen et Comp. w Londynie*, polecenia godne dla podróżujących, słabych i rekonwalescentów, a w szczególności dla małych dzieci, jako pierwszy posiłek po pokarmie. Składy główne u PP. Aug. Ferd. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego i Leona Gradowskiego.

(3—6) —6375—(14,147)

**Potrzebna jest rodowita Francuzka,** na kilka godzin dziennie, dla konwersacji z dziećmi. Wiadomość, Plac Zielony, Nr domu 10 nowy, mieszkania Nr 19.

(1—3) —6551—(14634)

# SKŁAD HURTOWY
# ŚWIEC STEARYNOWYCH NEWSKICH.
### W Warszawie, przy ulicy Granicznej pod Nr 14.

Znaczne transporty na sezon zimowy **Świec stearynowych** ze znanej **fabryki Newskiej w Petersburgu** do Składu ȝmego ciągle nadchodzą. Każda paczka waży netto pełny funt czyli 32 łuty.—PP. Handlującym, oraz osobom kupującym na raz jeden 4 pudy **odstępuję rabat.**

**BERNARD DEKLER,**
**przy ulicy Granicznej, pod Nr 14.**

(3—3) —6454—(13,772)



# SPECJALNOŚĆ



## USINE À VAPEUR
## MYDŁA GLICERYNOWEGO
# FRYDERYKA PULSA
## W WARSZAWIE,

PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.

**GLICERYNA** w ręku zręcznego Fabrykanta Pachnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło toaletowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawaną bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poświęciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nazwać doskonałem, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

1. Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie;
2. „ w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu;
3. „ w Berlinie u **Pohl** i **Kraemer** 8. Unter den Linden.
4, „ w Rydze u **Aleksandra Loss i Spółki**.

(9—10) —2673—(5705)

---



## Garnitur Mebli Orzechowych,

najnowszego fasonu, adamaszkiem ponsowym krytych, i **LUSTRO**, są do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 707, na 1m piętrze w oficynie.

(1—3) —6576—(14717)

---



## Bardzo ważna wiadomość.
## MAGAZYN MEBLI

w Warszawie przy ulicy Miodowej,* w domu Wgo Lessera, pod Nr 490/1 istniejący.

W tymże Składzie przez krótki jeszcze tylko czas odbywać się będzie **Wyprzedaż Mebli** wszelkich wyrobów po **cenie niżej kosztu**. Właściciel polecając swój Skład względom Szan. Publiczności, zapewnia, iż każdy kupujący pomimo niepraktykowanej dotychczas taniości, znajdzie tu do wyboru wszelkie gatunki Mebli eleganckiego fasonu i urzędowej roboty. (1—3) —6596—(13321)

---

Jest do sprzedania



## Fortepjan Palisandrowy,

z całym Blatem, pięcioma Szprejcami, używany, z Fabryki Krall et Seidler; za umiarkowaną cenę, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372*a* (nowy 69), mieszkania Nr 23.

(3—3) —6485—(14491)

---

Znaczna ilość

## Krochmalu Pszennego,

do sprzedania po zniżonej cenie, w Składzie Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego w Uladówce, na Placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przezdzieckiego Nr 471*a*.

(4—6) —6424—(14329)

---

## Z E C E R

posiadający język niemiecki, może dostać miejsce w Drukarni „Lodzer Zeitung w Łodzi.“ (3—3) —6523—(14586)

---

# MAGAZYN
# S. DZIECHCIŃSKIEGO,
## przy ulicy Miodowej, pod Numerem 486.

Po powrocie Właścicielki z Paryża, zaopatrzony został w wielki dobór Okryć syberynowych, aksamitnych i pluszowych, oraz Kostjumów, Halek i różnych drobnostek do tualety damskiej.

(3—6) —6480—(14,485)




# DYSTYLARNIA

POD FIRMĄ:

# KAROLA SCHNAIDERA




**W WARSZAWIE,**

*na rogu ulicy Alei Ujazdowskiej i placu Ś-go Aleksandra, Nr 1675.*

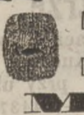
Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, iż sprzedaż jej wyrobów, która dokonywała się poprzednio, przy ulicy Przejazd w domu Naimskiego, odbywa się nateraz w nowo otworzonym sklepie, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd, obok handlu dawniej Koelichena, obecnie pp. Sowińskiego i Szulca.

(2—3) —6494—(14,474)

## Handel Wiktuałów

od dwudziestu kilku lat egzystujący w jednem miejscu dobrze obeznanem, jest z powodu nagłego wyjazdu z Warszawy, każdego czasu za bardzo nizką cenę do odstąpienia. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 2459, dom A. Mieczyńskiego. (2—3) —6555—(10199)

**DO GŁÓWNEGO SKŁADU**



# KAWIORU



**M. ŻYŻYNA,**

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego pod Ner 496, nadszedł drugi transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, oraz **Buljonu** wołyńskiego, **Groszku i Sera** zielonego, **Musztardy** prawdziwej sareptskiej w pudełkach i słoikach i **Mąlin** suchych. **M. ŻYŻYN.**

(3—3) —6534—(14585),



## MEBLE RÓŻNE

**Mahoniowe, Orzechowe i jesionowe,** jako to: Garnitur rypsem kryty, mahoniowy; Szafy, Komody, Biórka, Łóżka, Umywalnie, Szafeczki do łóżka, Toaletki damskie, Stoliki do kart, zwyczajne i konsolkowe; Stoły przed kanapy; oraz Kredens na orzech; są do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną, pod Nr 1524, ulica Chmielna, czwarty dom od Nowego-Światu, Nr 2 mieszkania. (2—3) —6528—(14590)

## Potrzebny jest Rządca

z Kaucją Rs. 1,000, do Dóbr Ziemskich, zaraz. Bliższa wiadomość pod Nr 62 starym, Stare-Miasto, 1sze piętro od frontu. (3—3) —6499—(14492)



## Cebule Kwiatowe



**HAARLEMSKIE: Hjacyntów, Tulipanów, Narcyzów, Żonkillów, Tacetów, Krokusów, Ranunkułów** i **Lilji**, otrzymał i poleca:

## Dom Handlowo-Kommissowy

NASION I NARZĘDZI ROLNICZYCH

**A. RODKIEWICZ.**

Ulica Miodowa, Pałac Arcybiskupów, Nr 492.

(3—3) —6482—(14,486)

## Potrzebny jest Uczeń

na praktykę do korzystnego fachu. Mający chęć umieszczenia takowego, zechce się zgłosić po bliższą wiadomość do Sklepu Blacharskiego, przy ulicy Podwal pod Nr 497 lit. *b.*

(2—3) —6557—(14636)

W każdym czasie można dostać

## OBWARZANKÓW,

w Ruskiej Piekarni przy ulicy Długiej Nr 543, w tym samym domu gdzie IIIci cyrkuł. (5—4) —6552—(14637)

# SPRZEDAŻ DRZEW OWOCOWYCH.

**WYSOKOPIENNE DUŻE JABŁONKI**, 100 sztuk za 25 talarów; **GRUSZE**, 100 sztuk za 28 talarów; **WISNIE**, 100 sztuk za 25 talarów; **SLIWY**, 100 sztuk za 30 talarów, na jesień obecną, wszystkie w najszlachetniejszych gatunkach, nabyć można w bardzo wielkich ilościach. Za opakowanie pobiera się tylko tyle, ile rzeczywiście na nie wydano. Katalogi na żądanie udzielają się bezpłatnie.

## JULIUSZ MONHAUPT,

**Właściciel szkółek drzewnych w Wrocławiu.**

(2—2) —6517—(14,591)

# STRAGANY

według wzoru przez Magistrat Miasta přzepisanego, dostać można pod Nr 46 (1542), ulica Chmielna. Wiadomość u Stróża. (2—3) —6501—(14492)

## SKŁAD GŁÓWNY
## Wyrobów Zjednoczonych Stolarzy
W WARSZAWIE.

Istniejący od roku 1862 przy ulicy Królewskiej w pałacu dawniej Hr. Łubińskich, a teraz Dra Dubarle, pod Nrem 1066 K, posiada nagromadzony zapas **MEBLI**, ciągle powiększany wyrobami najnowszych fasonów w najrozmaitych gatunkach, do użytku Salonów, Buduarów, a nawet do rozmaitych drobnych wygód domowych, oraz potrzeb gospodarskich, kuchennych, mieszcząc przy tem w sobie różne sprzęty i naczynia, do zaspokojenia wszelkich żądań przydatne na rozmaite ceny do wyboru, podług wymagań kupujących. Ceny wyrobów są stałe, tak umiarkowane, ażeby zapewniając istnienie spółki odpowiednim odbytem, jakkolwiek wynagradzały pracę robotników i dostępne były nabywcom, o czem Publiczność zwiedzająca Skład tutejszy, dostatecznie przekonać się mogła. (361—15,096)



## Fortepjan Mahoniowy

Fabryki Lorenza w Wiedniu, jest pozostawiony do sprzedania za Rs. 200, w Składzie Fortepjanów Zagranicznych PP. Herman i Grossmann, przy ulicy Miodowej Nr 484*a*, wprost Rządu Gubernialnego. (3—3) —6407—(14285)

## Potrzebną jest Bona,

lat średnich, do dziecka 4-letniego, Szwajcarka lub osoba poprawnie posiadająca język francuzki i mogąca przedstawić dobrą rekomendacją. Wiadomość codziennie w Aleach Jerozolimskich, Nr 27. dom P. Dobrowolskiego, na 1-em piętrze na lewo. (1—3) —6589—(14,718)



Z powodu szczupłego miejsca, jest do sprzedania: **FORTEPJAN** Fabryki Lindemana, bardzo dobry; **Szafa** jesionowa do sukien z Szufladą; **Fotel** duży skórą kryty, i **Dwa Stoliki** palisandrowe do robót, damskie; wszystko za przystępną cenę. Wiadomość u Stróża w domu pod Nr 1740, przy kościele Śgo Aleksandra. (3—3) —6442—(14371)



Dnia 12 (24) b. m. zginął **WYŻEŁ** biały w żółte centki, uszy żółte na boku i ogonie takież plamy; wzrost średni, na szyi Obroża najsilbrowa nie zdejmująca się bez klucza, z napisem nazwiska właściciela. Ktoby odprowadził go na ulicę Bonifraterską pod Nr 2160, mieszkania Nr 13, otrzyma nagrody Rs. 5. W razie zaś zatrzymania Psa, pomimo wiadomego właściciela, znalazca będzie pociągnionym do odpowiedzialności sądowej. (1—1) —6581—(14724)

## Mieszkanie

składające się z Salonu, 6ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i Piwnicy, na dole od frontu, jest do najęcia od Śgo Michała r. b., przy ulicy Tłomackie pod Nr 5 (600*d*). Lokal ten da się podzielić na dwie części. Wiadomość na miejscu, u Stróża. (1—1) —6587—(14710)

## Pokój z meblami, usługą i stołem,

do najęcia przy familji.— Tamże **Koszule** męzkie nowe, **Łóżko, Sofa** i **Kozetka**, do sprzedania za nizką cenę. Ulica Chmielna Nr 1525, od Nowego-Świata. Mieszkania Nr 5. (1—1) —6588—(14723)

## Mieszkanie

z **Meblami**, składające się z 6ciu Pokoi, Przedpokoju, 2ch Kuchni, osobnej Góry, Piwnicy i Drwalni, jest do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 15 nowy, od 15go Października na pół roku. Wiadomość od godziny 11ej do 2ej w mieszkaniu pod Nr 1. (3—3) —6410(13854)

Jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b.,

## Pokój z Garderóbką,

przy familji, na 2m piętrze, przy ulicy Długiej, w domu Wgo Piotrowskiego, pod Nr 557. Wiadomość w Sklepiku z bułkami. (2—3) —6506—(14493)

Od Śgo Michała r. b., są do wynajęcia w domu Nr 1620 przy ulicy Żórawiej, **LOKAL** składający się z 3ch Pokoi i Kuchni; oraz Kilka **LOKALI** po dwa Pokoje i Kuchni. (3—3) —6440—(14363)

Przy ulicy Niecałej Nr 614*m*, są do najęcia [w każdym czasie

## Sklepy pojedyncze, lub z Mieszkaniem,

mogące być urządzonemi, stosownie do rodzaju handlu, prowadzić się mającego. — Bliższą wiadomość Stróż miejscowy udzieli. (3—4) —6477—(14456)

Jest do wynajęcia każdego czasu

## Lokal obszerny na 1-m piętrze,

od frontu, składający się z dużego o 3ch oknach Salonu, 2ch większych Pokoi i jednego mniejszego na Kuchnię, za cenę Rs. 270 rocznie. Wiadomość na miejscu przy ulicy Leszno pod Nr 727/8. (2—3) —6496—(14437)

## Za Rs. 240 rocznie

**MIESZKANIE** bardzo wygodne, składające się z 2ch Pokoi, Salonu, Kuchni, Piwnicy, Drwalni, zaraz do najęcia w domu pod Nr 1078B przy ulicy Granicznej, pierwszy dom od rogu ulicy Królewskiej, w blizkości Targu i Ogrodu Saskiego. (1—3) —6586—(14725)

## Mieszkanie ze stołem i usługą

dla PP. Studentów i Uczniów, za cenę przystępną, na żądanie Konwersacja Francuzka i Fortepjan. Nowy-Świat Nr 1255 (nowy 45), mieszkania Nr 6. (1—1) —6582—(14721)

## Tanie Lokale,

od 1go Października r. b., przy ulicy Nowolipie Nr 2391B, dom Bogusławskiego:

1. Dwa Pokoje, na parterze, z Kuchnią, Spiżarnią, Piwnicą, za Rs. 75 (Złp. 500) rocznie. Może być dodany **Ogród owocowy** za Rs. 45 (Złp. 300).
2. Dwa Pokoje, na parterze, bez oddzielnej Kuchni, z Komórką lub Piwnicą, za Rs. 30 (Złp. 200) rocznie.
3. Pokój duży na facjatce, z Piecem do gotowania, za Rs. 24 (Złp. 160) rocznie.

(3—3) —6520—(14468)

## SKLEP

potrzebny jest na Krakowskiem-Przedmieściu, nie dochodząc Saskiego Placu, lub na Wierzbowej, z Szafami, lub bez, od Nowego Roku. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Drezdeńskim. (2—3) —6546—(14639)

W domu pod Nr 457, są

## Dwa Sklepy

do najęcia od Śgo Michała, to jest od ulicy Senatorskiej, z oknem, za Rs. 300; drugi od Placu Zygmunta, za Rs. 225 rocznie. (1—1) —6585—(14676)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.